

Imię i nazwisko: **Magdalena Cygan**

Wydział AST: Wydział Lalkarski, *aktorstwo teatru lalek*

Rok studiów w czasie wyjazdu: trzeci

Uczelnia partnerska: **Real Escuela Superior de Arte Dramatico Madrid (RESAD)**

## **RELACJA Z POBYTU NA STUDIACH W RAMACH PROGRAMU ERASMUS+**

### **1. Organizacja podróży:**

Mój erasmusowy wyjazd do Madrytu trwał od 11 września do 26 stycznia. Studiowałam na uczelni RESAD, czyli królewskiej hiszpańskiej uczelni teatralnej (najstarszej w Hiszpanii!).

### **2. Charakterystyka uczelni i warunków studiowania (organizacja roku akademickiego/oferta dla studentów przejeżdżających w ramach Programu Erasmus+ itp.):**

W Hiszpanii rok akademicki rozpoczyna się wcześniej, bo już we wrześniu. Tak jak u nas, ich rok dzieli się na dwa semestry. oceny wystawiane są co semestr. Jest to stosunkowo mała uczelnia (ma 6 wydziałów – 3 wydziały aktorskie, reżyserię, scenografię i dramaturgię). Studentów, którzy przyjechali na Erasmusa również było niewiele – łącznie na wszystkich wydziałach była nas ósemka. Z tego powodu nie ma oddzielnego „erasmusowego” roku – na wszystkie zajęcia chodziłam z 3 rokiem Aktorstwa Gestu – czyli wydziału aktorskiego stawiającego na pracę z ciałem jako główny element wyrazu artystycznego (na nasze polskie realia przetłumaczyłabym to jako coś pomiędzy wydziałem lalkarskim, a aktorstwem teatru tańca w Bytomiu).

### **3. Opis kursów (forma prowadzenia zajęć, zaliczenia/język/wykładowcy, czy były duże różnice programowe/czy program mniej więcej pokrywał się z programem w AST/czy trudno było dopasować przedmioty i ułożyć Learning Agreement/OLA):**

Na moim roku, łącznie ze mną było 10 osób, dlatego wszystkie zajęcia odbywaliśmy wspólnie, w języku hiszpańskim.

realizowałam łącznie 10 przedmiotów:  
interpretacja/technika Czechowa (3 razy w tygodniu),  
pantomima (2 razy w tygodniu),  
scenografia (2 razy w tygodniu),  
szermierka (2 razy w tygodniu),

ekspresja ciała (2 razy w tygodniu),  
technika wokalna (2 razy w tygodniu),  
śpiew (raz w tygodniu),  
muzyka (raz w tygodniu),  
teorie spektaklu i komunikacji (raz w tygodniu),  
ciało w przestrzeni scenicznej (raz w tygodniu).

Większość przedmiotów pokrywała się z moim wrocławskim programem zajęć, a niektóre, jak na przykład szermierka, była kompletnie nowe. W Madrycie nie miałam żadnych zajęć z klasycznych technik lalkowych – w Hiszpanii nie ma specjalizujących się w tym wydziałów. Dopasowanie przedmiotów było dla mnie wyzwaniem pod względem godzinowym - wiele zajęć powtarza się i nie wiedziałam jakie przedmioty dobrać, żeby ułożyć grafik, który zapewni mi odpowiednią liczbę punktów ECTS. Ostatecznie zmieniałam prawie cały mój Learning Agreement, bo kiedy przyjechałam na miejsce, mój koordynator wręczył mi plan zajęć, który niewiele miał wspólnego z tym ułożonym przeze mnie. Okazało się to najlepszą opcją, bo na wszystkie zajęcia chodziłam z jednym rokiem, zamiast skakać od grupy do grupy.

**4. Organizacja miejsca zamieszkania (akademik/pokój/mieszkanie) i realne koszty utrzymania (stołówka, kawiarnie, tanie sklepy, galerie handlowe, godziny otwarcia itp.), transport (publiczny (karty/bilety)), taksówki itp.):**

Mieszkałam w kawalerce oddalonej o 45 minut drogi od uczelni, obok stacji metra Urgel. Dzieliłam koszty mieszkania z chłopakiem, na głowę wychodziło 400 euro miesięcznie. Koszt biletu na metro to 6 euro za 10 przejazdów. Z tego co wiem, można wyrobić sobie też kartę z biletem miesięcznym, wtedy wychodzi taniej. Hiszpania słynie z taniego jedzenia na mieście, śniadanie (kawa + kawałek tortilli de patatas) można dorwać w barze już za 3 euro. RESAD ma dużą stołówkę oferującą rozbudowaną ofertę obiadową – dwudaniowy obiad z deserem i napojem to koszt 7 euro. Najtańszym i najpopularniejszym marketem jest Mercadona, a kiedy potrzebowałam czegoś na szybko, chodziłam do małych sklepików Alimentación, które są bardzo charakterystyczne w całej Hiszpanii – zazwyczaj mają czerwony szyld i są prowadzone przez osoby z Chin.

**5. Opis życia studenckiego i kontaktów ze studentami z innych krajów:**

W ciągu tygodnia moje dni wyglądały podobnie – codziennie wychodziłam z domu o 8:30, żeby zdążyć na uczelnię na 9:30. W ciągu dnia zawsze miałam jedną długą przerwę obiadową (min. godziną). Kończyłam zazwyczaj około 19. W weekendy szkoła jest zamknięta i studenci nie mają dostępu do sal dydaktycznych. Jako że wszystkie zajęcia miałam z tą samą grupą, szybko się zaaklimatyzowałam i żyłam

z ludźmi. Uczelnia często oferuje studentom darmowe wejściówki do madryckich teatrów, z czego często korzystaliśmy. Oprócz ludzi z mojego roku, złapałam też dużo kontaktów na przedmiocie fakultatywnym, na który zapisały się osoby z różnych wydziałów. Uczelnia nie organizowała żadnych wydarzeń przeznaczonych specjalnie dla osób z Erasmusa, ale sami sobie poradziliśmy (albo raczej poradziłyśmy, bo w semestrze zimowym byliśmy jedynie w żeńskim gronie) i znalazłyśmy czas na wspólne spotkania w weekend.

#### **6. Atrakcje w okolicy, które warto zobaczyć:**

W Madrycie najbardziej oczarowały mnie ogromne, piękne parki – tuż przy uczelni znajduje się Park Retiro, który oprócz drzew i alejek oferuje mnóstwo infrastruktury sportowej (np. zewnętrzne siłownie), dlatego często można spotkać tam biegaczy, czy po prostu ludzi organizujących sobie trening na świeżym powietrzu. Kolejnym moim ulubionym parkiem jest Park Debod, który swoją nazwę wzięął od stojącej tam egipskiej świątyni. Z Parku Debod rozciąga się wspaniały widok na panoramę miasta – polecam odwiedzać szczególnie po zmroku. Warto odwiedzić Pałac Królewski wraz z katedrą, przejść się główną ulicą Gran Vía, zobaczyć Plaza de España, queerową dzielnicę Chueca czy artystyczną Malasañę. Ja mieszkałam blisko Matadero, czyli dawnej rzeźni przerobionej na ośrodek kulturalny z salami widowiskowymi, kinem i restauracjami. Koniecznie należy odwiedzić Museo del Prado. Na weekendową wycieczkę świetnie nada się też zabytkowe Toledo – oddalone o niecałą godzinę autokarem zabytkowe miasteczko, które niegdyś było hiszpańską stolicą.

#### **7. Przydatne informacje/kontakty, które mogą pomóc w zorganizowaniu mobilności:**

- mieszkania/ pokoju polecam szukać na portalu Idealista lub na Facebook Marketplace,
- tanią opcją na transport po Madrycie są rowery miejskie,
- jeżeli jedziesz na Erasmusa do RESAD i mówisz się nad ułożeniem Learning Agreement, polecam pogadać ze swoim koordynatorem, żeby dołączył cię na stałe do jednej grupy,
- w Hiszpanii ZAWSZE pytają cię, czy do mleko do kawy ma być zimne czy ciepłe, lepiej przygotuj odpowiedź ☺☺

#### **8. Ogólna ocena wyjazdu i zdobytych doświadczeń (plusy/minusy), w tym rady i sugestie dla osób, które wyjadą w kolejnych latach:**

Wyjazd oceniam jako bardzo udany! Największym plusem był dla mnie sam Madryt, uwielbiam to miasto, jest bardzo przyjazne artystom, studentom i ludziom w ogóle –

niebo jest tam turkusowe nawet w środku grudnia, wiem co mówię. Jedynym minusem był dla mnie brak paczkomatów i Rossmanów 😊

Osobom, które planują Erasmusa w Madrycie polecam przede wszystkim przyłożenie się do nauki hiszpańskiego – wszystkie zajęcia na uczelni są po hiszpańsku, a w restauracjach i sklepach bywa, że po angielsku dogadać się nie da.